FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUŻB MUNDUROWYCH

Przewodniczący
Antoni Duda
606 728 686

Przewodniczący
Mariusz Tyl
693 878 687

Przewodniczący
Krzysztof Oleksak
602 368 518

Przewodniczący
Krzysztof Hetman
608 340 440

Przewodniczący
Wiesław Żurawski
603 865 180

Warszawa, dnia 18.05.2011 r.

F-21/2011

Pan Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze!

Jesteśmy przekonani, że jako świadomi obywatele, wszyscy mamy obowiązek budowania sprawnego, silnego, bezpiecznego i dobrze zarządzanego państwa. Nie uda nam się tego zrobić bez troski i dbałości o sprawne służby mundurowe odpowiedzialne za bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, za ład i porządek publiczny w naszym kraju. Nie możemy dopuścić do anarchii, która prostą drogą może nas doprowadzić do zdarzeń, jakie obserwowaliśmy na stadionie w Bydgoszczy. Dalsze osłabianie służb mundurowych będzie prowadzić do anarchizacji życia społecznego w Polsce, do wylania burd i zamieszek na ulice naszych miast. Może naruszyć bardzo cienką równowagę gwarantującą spokój społeczny. Czy będą w stanie skutecznie przeciwstawić się takim zdarzeniom ludzie, których z premedytacją pozwalamy odzierać z resztek godności, sprzyjając lub inspirując nagonkę medialną i ataki tzw. autorytetów, cynicznie wskazujących na rzekomo nadmierne uprzywilejowanie funkcjonariuszy służb mundurowych, mnożących nieistniejące bonusy i wirtualne dobrodziejstwa w jakie jakoby opływamy? Podkreśla to nawet minister odpowiedzialny za nasze służby, wystawiając sobie świadectwo dowodzące jak bardzo obce mu są realia naszego życia i warunki naszej służby.

Realizacja zadań, jakie nasze Państwo stawia służbom mundurowym, wymaga od funkcjonariuszy poświęcenia i stałej dyspozycyjności. Pragmatyki służbowe, odnosząc się do czasu służby stwierdzają, że jest on określony zakresem obowiązków. Godząc się na takie regulacje, w zamian oczekujemy, że Państwo zapewni nam warunki życia, służby i zabezpieczenia emerytalnego odpowiadające statusowi naszych zawodów.

Byliśmy przekonani, że trwające od kilku miesięcy rozmowy zmierzają do opracowania korzystnego dla Państwa i funkcjonariuszy nowoczesnego, motywującego do długoletniej służby systemu emerytalnego. Niestety, są one nieustannie wykorzystywane do powielania kłamstw i insynuacji, pokazujących nasze środowisko jako pasożyta żerującego na borykającym się z rozlicznymi problemami społeczeństwie. Jest to głęboko nieuczciwe i niesprawiedliwe.

Cynizm i hipokryzja nie pozwalają, tym wybitnym specjalistom troszczącym się o los państwa, nawet zająknąć się, że żołnierze i funkcjonariusze służb mundurowych codziennie wykonują zadania wysokiego ryzyka z jednoznacznie wpisanym do pragmatyk służbowych obowiązkiem narażania życia i zdrowia, którego przyrzekają nie szczędzić w składanych przysięgach i ślubowaniach. O niezwykle wysokiej cenie tego ryzyka świadczą ciągle nowe mogiły żołnierzy, policjantów i innych funkcjonariuszy, którzy wypełniając roty przyrzeczeń do końca, składają Ojczyźnie daninę najwyższą - daninę ze swojego życia. Nie pamiętają o tym dziennikarze prześcigający się w wymyślaniu co raz to bardziej chwytliwych tytułów dla swojej twórczości. Wojsko, policję, straż graniczną, straż pożarną, służbę więzienną i pozostałe formacje mundurowe określa się pogardliwie zaimkiem „oni", używanym w poprzednim reżimie do nazywania władzy komunistycznej. To szczególnie boli, jeżeli określeniem tym posługują się ludzie uznawani za doradców rządu. Nagonka z natężeniem której mamy do czynienia obecnie, obniża sprawność naszych służb, prowadzi do ich rozkładu, psuje państwo.

Panie Premierze!

Służba to nie praca. Tu nie ma wyboru. Tu nie ma możliwości uchylenia się od wykonania nawet najtrudniejszego, najbardziej niebezpiecznego zadania.

Stąd nasze oburzenie z porównań naszej służby do innych skądinąd bardzo szlachetnych i potrzebnych zawodów i zajęć, np. szewca czy listonosza, które jednak przynajmniej ustawowo nie wymagają narażania życia, które nie są obarczone tak wysokim ryzykiem. Ryzyko to wzrasta wskutek niewystarczającego wyszkolenia, na którym państwo polskie nieustannie oszczędza. Przykładem są tu policjanci, których wysyła się w miejsca zagrożone utratą życia, do walki z bandytami zaledwie po kilkumiesięcznym przeszkoleniu, podczas którego tylko kilka razy uczestniczyli w zajęciach strzeleckich i trzymali broń w ręce. Broń, której mogą, a nawet muszą użyć przeciwko drugiemu człowiekowi. Ten poziom

zdecydowanie obniżyło zniesienie obowiązku służby wojskowej, gdzie młody człowiek zyskiwał podstawy wyszkolenia żołnierskiego. I wysyłamy tych młodych nieprzygotowanych ludzi do służby wymagającej biegłego, praktycznego stosowania prawa, do służby wymagającej wysokiej sprawności fizycznej i odporności psychicznej. Wystarczy porównać wyszkolenie ludzi, którzy powinni być partnerami w stosowaniu prawa: policjanta i prokuratora. Prokurator szkoli się nie mniej niż 8 lat, policjant kilka miesięcy. O cenie jaką za te zaniechania naszego państwa płacą nasi koledzy, świadczą zarzuty karne stawiane młodym policjantom których życie zmusiło do podejmowania wyborów wymagających poświęcenia ludzkiego życia. Zarzutów tych zapewne mogliby uniknąć, gdyby byli lepiej przygotowani.

Panie Premierze!

Oburza nas łatwość, z jaką przychodzi bardzo usłużnym dziennikarzom, wspieranym przez równie usłużnych doradców pastwić się nad rzekomym rozpasaniem socjalnym naszego środowiska zawodowego. A rzeczywistość niestety skrzeczy. Zagrożone jest nasze bezpieczeństwo socjalne. Musimy wyciągać ręce po zapomogi. Robić zakupy w lumpeksach. Marynarki mamy przetarte na łokciach, spodnie na kolanach. Dzieci chcą jeść, a żony patrzą jak na nieudaczników życiowych. Bo skoro takie bonusy, kokosy i przywileje, to gdzie są pieniądze, gdzie jest ten dobrobyt?

Mamy żal do naszych przełożonych za to, że nie reagują na te ataki, że często wyprzedzają oczekiwania mocodawców politycznych, że nie zabiegają o poprawę warunków służby i naszego bytu, że przyłączają się do tych którzy uważają, że środowisko takich darmozjadów może mieć jeszcze mniej i powinno robić jeszcze więcej. W praktyce przyjmują za motto swego postępowania wypowiedź jednej z doradczyń „przecież oni nie mają wyboru, bo gdzie oni pójdą".

Panie Premierze!

Musimy przypomnieć, że nie mamy od dawna prawa do bezpłatnych leków, od wielu lat większość służb nie posiada prawa do bezpłatnych czy ulgowych przejazdów, prawo do mieszkania jest wyłącznie prawem wirtualnym, większość tzw. bonusów ma charakter symboliczny. Ustawy emerytalne wprowadzone w 1993 i 1994 roku radykalnie ograniczyły nasze uprawnienia emerytalne i miały obowiązywać co najmniej pół wieku. Dzisiaj propagandyści nie chcą o tym pamiętać i twierdzą, że obowiązujące rozwiązania pochodzą z poprzedniego systemu politycznego.

Panie Premierze!

Czy aż tak trudno zrozumieć, że odrębny system emerytalno-rentowy dla służb mundurowych to standard światowy. To konsekwencja wynikającej z pragmatyk służbowych odrębności stosunku służbowego, który wiąże nas niezwykle mocno z organami państwa. Stosunek ten ma charakter publiczno-prawny, który jednoznacznie decyduje o tym, **że służba to nie praca**. To kontrakt rodzący wzajemne zobowiązania pomiędzy państwem i funkcjonariuszami służb mundurowych. To podstawa do budowania silnej więzi pozwalającej nam utożsamiać się z państwem któremu służymy, budować etos służby i odpowiedzialności za państwo i społeczeństwo które aprobuje nasz status.

Służba to nie tylko szczególne wymagania, nie tylko najwyższe ryzyko, to również liczne, często bardzo dotkliwe ograniczenia. Ograniczenia praw konstytucyjnych, ograniczenia swobody dysponowania swoim czasem nawet w zakresie terminów urlopów wypoczynkowych. To również rygory karne i dyscyplinarne, nieznane w innych zawodach.

Panie Premierze!

W związku z publikacją opracowanej dla Prezesa Rady Ministrów przez Radę Gospodarczą prezentacji zawierającej trzy scenariusze systemu emerytalnego, nie godząc się z wypowiedziami w mediach członków Rady Gospodarczej, Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych postanowiła przygotować i opublikować analizę materiału przedstawionego przez Radę Gospodarczą, którą oceniliśmy jako wyjątkowo nierzetelną informację publiczną opartą na zabiegach socjotechnicznych. Niestety okazało się, że bardzo trudno analizować dokument który razi niespójnością i brakiem możliwości zweryfikowania danych ze względu na niedostępność źródeł. Dlatego ograniczyliśmy się do kilku uwag

demaskujących płytkość, miałkość i propagandowy charakter tego materiału. Oszczędności, jakich Rada dopatruje się w realizacji swoich propozycji, jeżeli damy jej szansę zajęcia innymi dziedzinami naszej gospodarki spowodują, że w krótkim czasie zostaniemy najbogatszym państwem świata. Załączamy ten tekst do wystąpienia.

Panie Premierze!

Jesteśmy przekonani, że są o wiele prostsze metody ograniczenia wydatków na służby mundurowe. Wystarczy zabronić naszym przełożonym zwalniania z urzędu żołnierzy i funkcjonariuszy, stworzyć zachęty płacowe promujące długoletnią służbę, wydłużyć służbę kontraktową, a nawet rozważyć ponowne przyjęcie do służby ludzi, którzy odeszli na emeryturę. Liczba świadczeniobiorców w ciągu kilku najbliższych lat może zmaleć. Trzeba tylko chcieć to zrobić. Obecne wydatki to zasługa zwolnień o podłożu politycznym prowadzonych przez całe dwadzieścia lat w Policji i innych służbach, ustawicznego redukowania i zmian organizacyjnych w armii. Łatwo to sprawdzić. Z dostępnych danych wynika, że w okresie wprowadzania obecnie obowiązujących ustaw emerytalnych odeszło kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i funkcjonariuszy. Druga taka fala, to okres odnowy ideologicznej w latach 2005-2007. Oczyszczono wówczas służby z tysięcy ludzi którzy mogli przez wiele lat służyć. To były ewidentne błędy władzy politycznej. Tymi błędami próbuje się dzisiaj obciążyć nas lub jakoby zły system emerytalny. A system nie jest winien. Winni są konkretni ludzie. Obarczanie winą i odpowiedzialnością ludzi, na których przeprowadza się swoje niedowarzone pomysły polityczne, to cynizm i hipokryzja, których mamy dość. **Nie godzimy się na obłudę i zakłamanie.** Chcemy współpracować, chcemy być traktowani podmiotowo jako ważny instrument państwa, jako jego szkielet i gwarant spokojnego rozwoju. Głęboko wierzymy, że możemy to zrobić wspólnie z pożytkiem dla naszego Państwa i naszych rodzin.

Panie Premierze!

Prosimy o osobisty udział Pana Premiera w spotkaniu z nami, podczas którego moglibyśmy przedstawić swoje racje i wypracować korzystne dla wszystkich, kompromisowe rozwiązanie. Uważamy, że są bardzo duże szanse zakończenia naszych prac porozumieniem dającym możliwość przygotowania dobrego projektu jeszcze w tej kadencji Sejmu.

Z wyrazami szacunku

Za Federację Związków Zawodowych
Służb Mundurowych

Przewodniczący
Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
Antoni DUDA